

Ks. Witold OSTAFIŃSKI

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

## FUNKCJA EKSPRESYWNA WE WSPÓŁCZESNYCH TEKSTACH HOMILETYCZNYCH

*Kto przemawia do uczuć, do nastroju, do serc słuchaczy,  
oddziałuje swymi słowami o wiele skuteczniej*

A. Schwarz

Akty językowe pełnią wiele funkcji jednocześnie. Większość z nich motywuje się nawzajem. Odwołując się do schematu Romana Jakobsona, przypomnijmy, że tradycyjny akt komunikacji przekłada się na następujące funkcje języka: poznawczą, ekspresywną, fatyczną i impresywną. Funkcja informacyjna, estetyczna, ekspresywna podporządkowane są funkcji nakłaniającej, która bywa też nazywana konatywną, impresywną bądź perswazywną. Retoryczny model perswazji, czyli proces retorycznego przekonywania obejmuje trzy główne sfery ludzkiego poznania, odczuwania i przeżywania: rozum (*logos*), wolę (*ethos*) i uczucie (*pathos*), i właśnie na tej podstawie wyodrębniono podstawowe funkcje języka: poznawczą, impresywną i ekspresywną.

Tekst kaznodziejski jako specyficzny akt komunikacji obok funkcji poznawczej, impresywnej, profetycznej pełni też funkcję ekspresywną, która wyraża postawę nadawcy względem treści przekazu<sup>1</sup>. Funkcja ta pozwala nadawcy uzewnętrznić swoje uczucia, przeżycia, doświadczenia, wyrazić swój stan psychiczny.

Niniejszy artykuł będzie próbą spojrzenia na teksty współczesnych kazań pod kątem zastosowanych w nich środków językowych, dzięki którym mówcy osiągają w swoich wypowiedziach wysoki stopień ekspresji, tworząc specyficzny klimat emocjonalny. Materiał tekstowy poddany analizie zaczerpnięty został z kazań wygłoszonych w warszawskim kościele św. Krzyża i transmitowanych przez Polskie Radio. Teksty tych

<sup>1</sup> Por. K. Pielatowski, *Język homilii językiem Orędzia*, „Biblioteka Kaznodziejska” 115:1985, z. 21, s. 58.

wystąpień zostały wydane drukiem w serii *Świętokrzyskie kazania radiowe* (ŚKR). Spójrzmy na teksty tych kazań z punktu widzenia ich skuteczności, która realizuje się m.in. dzięki funkcji ekspresywnej.

W badanych tekstach pojawia się perswazja odwołująca się do sfery emocjonalnej, uczuciowej, uwzględniająca indywidualność nadawcy i odbiorcy. Język jako podstawowe medium komunikacji stwarza nadawcy – kaznodziei możliwość nawiązania kontaktu ze wszystkimi słuchaczami poprzez oddziaływanie na sferę emocjonalną.

W teorii komunikacji emocje stają się istotnym czynnikiem kształującym konkretne zachowania ludzi. Psychologowie zgodnie podkreślają, że głębokość i autentyczność kontaktów między ludźmi w dużym stopniu zależy od tego, czy potrafią oni wyrażać w swej obecności uczucia, zarówno dodatnie (radość, sympatię, podziw), jak i ujemne (żal, smutek, niepokój)<sup>2</sup>.

Myślenie ludzkie, także w obrębie religijności, jest w ogromnym stopniu zależne od uczuć, emocji. Wojciech Jędrzejewski OP twierdzi, że często używana w katolicyzmie formuła: „nie można w życiu kierować się uczuciami” okazuje się uboga i zwodnicza, gdyż oznacza utratę kontaktu z samym sobą.

Kiedy zostanie zerwany most między głową i sercem – podkreśla kaznodzieja – wówczas na tej separacji cierpi cały człowiek. Głowa i serce nie mogą w jednym człowieku rozstać się definitywnie. Język religii operuje swoistymi kodami językowymi, które są wyznacznikiem dojrzałej duchowości. Odcięcie głowy od serca sprzyja także postawie narcystycznej. Mówiący nie mając kontaktu z sobą samym, porzucając siebie, traci zdolność do żywej więzi z innymi, przestaje też respektować realność istnienia odrębnych od niego osób<sup>3</sup>.

## ROLA EMOCJI W PRZEKAZIE SŁOWA BOŻEGO

O wielkiej roli, jaką w procesie werbalnego oddziaływania na słuchaczy odgrywają uczucia, mówcy wiedzieli od dawna<sup>4</sup>. Starożytni twórcy retoryki poświęcali wiele miejsca omówieniu zagadnienia wzbudzania uczuć w mowie, ale jednocześnie przestrzegali, by zachować umiar i nie przywiązywać wielkiego znaczenia do uczuciowego poruszania słuchaczy. Teoretycy sztuki kaznodziejskiej powtarzają za św. Augustynem, że

<sup>2</sup> M. Borek, *O wyrażaniu uczuć i emocji*, [w:] *Język w komunikacji*, t. 2, red. G. Habrajska, Łódź 2001, s. 229.

<sup>3</sup> W. Jędrzejewski, *Uczucia – wróg czy sprzymierzeniec religii*, [na:] [www.tygodnik.com.pl/numer/75719/jedrzejewski](http://www.tygodnik.com.pl/numer/75719/jedrzejewski)

<sup>4</sup> Por. G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej. Elementy retoryki kaznodziejskiej*, Kraków 1992, s. 150.

uczuciowe poruszenie słuchaczy (*ut veritas moveat*) nierozzerwalnie wiąże się z przepowiadaniem Bożej prawdy<sup>5</sup>. Według nich kazanie dzięki nacechowaniu emocjonalnemu staje się żywe, bardziej przemawiające i przekonujące, gdyż oddziałuje na wolę słuchaczy i pobudza do działania. Znaczący homiletyki zgodnie podkreślają związek oddziaływania na uczucia z osiąganiem celów kazania. Nie ulega wątpliwości, że skuteczność mowy kaznodziejskiej w dużej mierze zależy od jej oddziaływania na uczucia odbiorców.

Teoretycy kościelnej wymowy poświęcą temu zagadnieniu wiele miejsca. Przypominają, że należy oddziaływać na uczucia w sposób naturalny, dostosowany do omawianego tematu. Stanowi to środek, a nie cel kazania. Ostrzegają, by w oddziaływaniu na uczucia nie przesadzać.

W posoborowych publikacjach homiletycznych ujawnia się natomiast pewien dystans wobec zagadnienia emocjonalności. Współcześni homileci nie poświęcają mu wiele uwagi. Zaobserwować można nawet ich pejoratywny stosunek do emocjonalnego nacechowania kazania. Teoretycy kaznodziejstwa przestrzegają bowiem, by ekspresywne elementy języka nie zdominowały innych funkcji: impresywnej i informatywnej, gdyż w ten sposób odbiorą kazaniu rzeczowość<sup>6</sup>. Postulat powściągliwości uczuć tłumaczy chęcią dostosowania się do odmiennej psychiki współczesnego słuchacza, który preferuje bardziej zobjektywizowane wypowiedzi, a nadmiar elementów emocjonalnych budzi w nim nieufność, podejrzenie o tendencyjność i czyni je nieznośnym<sup>7</sup>. Wśród najważniejszych cech współczesnego stylu przepowiadania ks. W. Wilk wymienia umiar w wyrażanych emocjach<sup>8</sup>. Natomiast językoznawca J. Sambor podkreśla, że współczesny odbiorca – zmęczony „cywilizacją słów”, wyczulony na manipulację językową – preferuje bardziej zobjektywizowane wypowiedzi.

Pomimo wielu zastrzeżeń pod adresem ekspresywności kazań, homileci jednak potwierdzają potrzebę ich emocjonalnego nacechowania. Podkreślają, że skuteczność kazania w dużej mierze zależy od jego oddziaływania na uczucia słuchaczy. Uzasadniają potrzebę emocjonalnego oddziaływania kazania, odwołując się do teorii komunikacji. Przypominają, że jeżeli kazanie ma być procesem międzyludzkiej komunikacji, to musi zwracać się do ludzi, a nie tylko do mózgow. W przeciwnym razie proces komunikacji straci swój ludzki wymiar<sup>9</sup>. Emocjonalny związek przek-

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 151.

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 152.

<sup>7</sup> Por. J. Sambor, *O języku współczesnych kazań polskich. Próba opisu*, [w:] *O języku religijnym*, Lublin 1988, s. 62; W. Wilk, *Język kazania dziś*, „Homo Dei” 1:1988, s. 28.

<sup>8</sup> W. Wilk, *Kazanie jako przejaw twórczości literackiej*, „Współczesna Ambona” 15:1987, z. 4, s. 108.

<sup>9</sup> G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej...*, s. 153.

zywanej prawdy z doświadczeniami słuchaczy przyczynia się niewątpliwie do skuteczności komunikacji. W spotkaniu osób emocje odgrywają więc niezwykle ważną rolę.

Współcześni homileci przywiązują wielkie znaczenie do uczuć w kazaniu, jednak przestrzegają, by nie były one budzone w sposób sztuczny i nie sprowadzały się do samych chwytów stylistycznych, raczej powinny wynikać z wczucia się kaznodziei w konkretną sytuację oraz z autentycznego, osobistego jej przeżywania<sup>10</sup>.

Według G. Siwka CSsR kazanie jako akt międzyludzkiej komunikacji nie może być pozbawione elementów uczuciowych, emocjonalnych, gdyż inaczej „stanie się technicznym procesem, pozbawionym ludzkiego wymiaru”<sup>11</sup>; nie może być też tylko „suchą” informacją przekazywaną odbiorcy, ale dzięki stylistycznemu nacechowaniu języka ma prowadzić do przeżycia głoszonej prawdy, oddziałując na sferę uczuciową<sup>12</sup>. Podobnie A. Schwarz podkreśla, że skuteczność mowy kaznodziejskiej zależy w dużym stopniu od uczuciowego zaangażowania:

Kto przemawia do uczuć, do nastroju, do serc słuchaczy, oddziałuje swymi słowami o wiele skuteczniej<sup>13</sup>.

O prymacie przeżycia w kazaniu pisze także abp J. Stroba: „Przeżycie jest istotnym elementem każdego kazania. Od przeżyć spowodowanych przez kazanie, zależy w dużej mierze, czy słuchacz otworzy się na treść Dobrej Nowiny, czy też pozostanie wobec niej obojętny”<sup>14</sup>.

#### WPŁYW EKSPRESJI NA PERSWAZJĘ

Autorzy *Świętokrzyskich kazań radiowych* mają świadomość tego, że skuteczność ich tekstów w dużej mierze zależy od oddziaływania na uczucia słuchaczy. W strukturze językowej tekstów homiletycznych podanych analizie ujawnia się w pełni funkcja ekspresywna, która wyraża się „w powiadomieniu, czyli językowym uzewnętrznieniu wewnętrznych, przeważnie emocjonalnych stanów, uwzględniających recepcję słuchaczy”<sup>15</sup>. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że odbiorcy kazań, u których głównym obszarem recepcji są uczucia, oczekują od kaznodziei, by od-

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 154.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 153.

<sup>12</sup> Tamże, s. 150.

<sup>13</sup> A. Schwarz, *Jak pracować nad kazaniem*, Warszawa 1993, s. 90.

<sup>14</sup> J. Stroba, *Prymat przeżycia*, „Ateneum Kapłańskie” 67:1964, nr 1–2, s. 86.

<sup>15</sup> B. Matuszczyk, *Pluralis homileticus jako strategia kształtowania relacji między kaznodzieją a słuchaczami*, [w:] *Język w komunikacji*, s. 26.

słonił im sens życia, dał poczucie spokoju i bezpieczeństwa. Dlatego słuchaczom odpowiada mowa „przemawiająca do serca”, w której otrzymują umocnienie, wsparcie i podniesienie na duchu<sup>16</sup>.

Funkcja ekspresywna nie informuje o treści kazania, lecz przede wszystkim o stanie ducha i osądach tego, kto przemawia<sup>17</sup>.

W ten sposób wyłania się w pełni obraz uczestnika komunikacji – kaznodziei – nadawcy, który ujawnia swój stosunek uczuciowy do rzeczywistości, do przedstawionych procesów lub stanów rzeczy<sup>18</sup>. To właśnie w znakach językowych zawarty jest obraz jego przeżyć wewnętrznych. Funkcja ekspresywna określa więc postawę nadawcy, który chce wyrazić swój stosunek emocjonalny do tego, o czym mówi. Szczególnie komunikacja ustna daje mu najszersze możliwości w sposobach wyrażania emocji. Nadawca jest bowiem w bezpośrednim kontakcie z odbiorcą i może użyć do wyrażenia swych emocji nie tylko środków językowych, ale także pozawerbalnych, takich jak gesty, mimika, elementy paralingwistyczne. Kazanie jako ustna forma komunikacji daje więc komunikującym się znacznie większe możliwości ekspresji, uczuć i myśli, ponieważ wzmocnione jest dodatkowo o komunikowanie niewerbalne.

Werbalizacja emocji służy funkcji perswazyjnej. Zauważmy, że w kazaniu funkcja poznawcza jest wtórna, gdyż w tak krótkim wystąpieniu nie ma możliwości przekazania prawd wiary w sposób pełny i systematyczny. Przekaz kaznodziejski przybiera więc postać kerygmatu. W tej formie wypowiedzi ważne jest przekonywanie oparte nie na argumentacji, ale na osobistym świadectwie mówiącego, jego wierze i radości z nawrócenia. Stąd dominacja funkcji ekspresywnej nad impresywną. Nakłanianie, przekonywanie następuje bowiem nie wprost, ale właśnie poprzez ekspresję.

## SPOSOBY WYRAŻANIA EMOCJI W TEKSTACH KAZNODZIEJSKICH

Emocja to typ ekspresji polegający na uzewnętrznianiu się uczuć. Trzeba zaznaczyć, że w bogatym repertuarze środków wyrażania emocji, jakim dysponuje człowiek, wykładniki werbalne nie zajmują bynajmniej dominującej pozycji. Manifestacja uczuć poprzez tekst wyraża się przede wszystkim w emocjonalnie nacechowanej leksyce, a także składni i mor-

---

<sup>16</sup> Por. W. Chaim, *Psychologiczny aspekt recepcji kazań*, „Ateneum Kapłańskie” 542:1999; Por. [www.web.diecezja.wloclawek.pl/Ateneum/chaim\\_242.html](http://www.web.diecezja.wloclawek.pl/Ateneum/chaim_242.html)

<sup>17</sup> K. Pielatowski, *Język homilii elementem orędzia*, s. 58.

<sup>18</sup> K. Data, *W jaki sposób językoznawcy opisują emocje?*, [na:] [www.lingwistyka.uni.wroc.pl](http://www.lingwistyka.uni.wroc.pl)

fologii. Możliwość oddziaływania na emocje pojawia się już na poziomie pojedynczego słowa czy wyrażenia. Lęk, niepokój, odrazę budzą słowa: *zakłamanie, zniszczenie, zdrada, agresja*, natomiast dodatnio odbierane są słowa: *trud, dobro, sprawiedliwość*. Ekspresja lub wyrażanie emocji jest przyjęciem pewnej postawy w działaniach językowych, rozumianej jako pewnego rodzaju preferencja, wyrażająca akceptację lub nieakceptację wobec sądu lub rzeczy, który ten sąd opisuje<sup>19</sup>. Poprzez wyrażanie emocji nadawca ukazuje cechy swojej osobowości i równocześnie ocenia zjawiska pozytywnie lub negatywnie. Do wyrażania uczuć osobistych służą mu np. takie środki językowe jak wykrzykniki, wypowiedzi wykrzyknikowe, powtórzenia wyrazów, specjalne zwroty, okoliczniki zdaniowe i czasowniki (w swoim artykule nie podaję pełnego zestawu uczuć, które mogą być wyrażane, ani pełnego zestawu środków służących do ich wyrażania).

W zgromadzonym materiale można znaleźć środki językowe służące do wyrażania takich uczuć, jak: radość, zadowolenie, podziw, sympatia, współczucie, a także sprzeciw, niezadowolenie, niechęć, rozczarowanie, żal, ironia, zdziwienie. Do wyrażenia emocji wykorzystywane są także czynniki słowotwórcze, np. deminutywa, augmentatywa, ukazujące uczucia w sposób pośredni. Zauważmy, że stany emocjonalne nie zawsze są wyrażane wprost, ale z językowego kształtu wypowiedzi można wnioskować o stanie emocjonalnym nadawcy, często wbrew jego woli, mówimy wtedy o przejawianiu się emocji. Z tego wynika, że emotywność jest też często wprowadzana do aktu komunikacji w sposób niejawni jako implikatura<sup>20</sup>.

G. Siwek CSsR przez emocjonalność rozumie takie stylistyczne nacechowanie języka kazania, aby było ono nie tylko suchą informacją, lecz prowadziło także do przeżycia głoszonej prawdy, do swego rodzaju jej doświadczenia, czyli oddziaływało nie tylko na czynniki racjonalne, lecz także uczuciowe ludzkiej osobowości<sup>21</sup>. Emocjonalne nacechowanie kazania uzależnione jest od osobowości mówcy, od omawianego tematu, od okoliczności, od rodzaju zastosowanych ilustracji i przykładów, a także od zastosowania odpowiednich środków leksykalno-stylistycznych. Język w swej warstwie leksykalnej wyraża całe bogactwo ludzkich przeżyć<sup>22</sup>. Użycie różnych środków wyrażania emocji zależy więc w dużym stopniu od uwarunkowań sytuacyjnych. Możliwości wyboru są ograniczone typem sytuacji komunikacyjnej i sposobem przekazu. Teksty mówione nacechowane są środkami wyrażającymi uczucia w różnym stopniu, w za-

<sup>19</sup> Tamże, s. 203.

<sup>20</sup> D. Szumska, *O emocjach bez emocji*, [na:] [www.lingwistyka.uni.wroc.pl](http://www.lingwistyka.uni.wroc.pl), s. 199.

<sup>21</sup> G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, s. 150.

<sup>22</sup> Tamże, s. 154.

leżności od szeroko pojętej konsytuacji, tematu i celu danego aktu komunikacji<sup>23</sup>.

W badanym materiale *Świętokrzyskich kazań radiowych* wyodrębnić można znaczną grupę tekstów, w których dominuje funkcja ekspresywna. Najbardziej nacechowane pod względem uczuciowym są kazania ujawniające subiektywizm mówiącego w ocenie przedstawianych zjawisk, problemów. W takich wypowiedziach na pierwsze miejsce wysuwa się podmiotowość kaznodziei, ujawnia się w pełni jego osobowość.

Kaznodzieja przy pomocy języka musi wyrazić rzeczywistość nadprzyrodzoną, wyrazić to, co niewyraźne, by otworzyć słuchających na świat wartości nadprzyrodzonych, popartych autorytetem Objawienia. Najwłaściwszą formą przekazu wartości jest osobiste świadectwo głoszącego. Wówczas słuchacz dostrzega, że głoszący pierwszy zareagował na usłyszane słowo i odpowiedział Bogu. Forma „ja” podkreśla osobiste świadectwo lub zapewnia o wiarygodności przykładu z życia. Tak dzieje się np. w poniższym fragmencie kazania biskupa Józefa Zawitkowskiego:

Czas i na moją spowiedź, wobec was, którzy też przeżyliście zwątpienie. Ja też. Jeśli borykacie się ze zwątpieniem – to ja więcej<sup>24</sup>.

Widać tu wyraźniej potrzebę dania osobistego świadectwa oraz ekspresję uczuć. Nadawca przyznaje się do trudności wyrażania, jakich doświadcza, i to wyznanie ma właśnie może największy walor ekspresywny.

Większość sformułowań w badanym materiale odnosi się do psychiki nadawcy, jego właściwości umysłowych, emocjonalnych i wolitywnych, np. wyrażenie „obejmuję sercem”, „noszę w sercu” należy do właściwości emocjonalnych. Takie sformułowanie nadaje wypowiedzi charakteru bardziej osobistego. Wśród stanów emocjonalnych dominuje radość, np. „cieszę się”, „jestem niezmiernie rad”, „wyrażam radość”, „z radością stwierdzam”. Tego typu wypowiedzi w analizowanym materiale pojawiają się bardzo często.

#### FUNKCJA EKSPRESYWNA W WARSTWIE LEKSYKALNEJ I SYNTAKTYCZNEJ

Emocjonalne nacechowanie kazań wyraża się w sferze leksykalnej i syntaktycznej. Funkcja ekspresywna w analizowanych tekstach realizuje się głównie poprzez wykorzystanie wyrazów zawierających subiektywną

<sup>23</sup> D. Szumska, *O emocjach bez emocji...*, s. 6.

<sup>24</sup> ŚKR, t. IV, s. 132.

uczuciową postawę mówiącego – chodzi tu o **słownictwo o pozytywnym lub negatywnym nacechowaniu emocjonalnym**.

Okazuje się, że autorzy kazań częściej stosują wyrazy budzące uczucia nieprzyjemne aniżeli przyjemne. Oto materiał ilustracyjny:

noszą w sercu pamięć żywą i ciągle bolesną, wyrządzonej im i nienaprawionej krzywdy: ludzie, którzy lata całe spędzili w więzieniach, obozach, na wygnaniu i w nędzy [...] porzucone żony i opuszczeni mężowie [...] zostawieni jak niepotrzebna rzecz [...] <sup>25</sup>.

Ponury obraz przedstawia nam dzisiejsze czytanie [...] miejsce odosobnienia, zerwane szaty, rozpaczliwe gesty i krzyk ostrzegawczy – to zaledwie niewielka część przepisów dotyczących ludzi dotkniętych najstraszliwszą chorobą, jaką był i jest dla człowieka trąd [...] Symbolizuje dobrze chorobę duszy i wszystko, co unicestwia i rozsypuje w proch [...] <sup>26</sup>.

Zwracając się do odbiorców, autorzy kazań często wykorzystują **słowa o nacechowaniu pozytywnym**, np. *miłość, wierność, wiara, ufność, pełnia życia, bosko-ludzka miłość, wybaczenie, miłosierdzie, mądrość, heroiczne życie, duchowość ofiarna, uczynna, wsparcie, godność, odwaga, ład, szlachetność, pokora, pokój, wrażliwość, promować dobro*. Wśród słów określających pozytywne emocje pojawia się często czasownik „błogosławię”, który nadaje wypowiedzi charakter performatywny, gdyż stanowi on określony akt działania językowego, tworzenia pewnego stanu rzeczy, tj. błogosławienia. Natomiast dodatkowe określenie „całym sercem” świadczy o emocjonalnym nastawieniu nadawcy do adresata.

Wypowiedzi mówców nie są pozbawione refleksji na temat zła i uwiłkania człowieka w zło. Wówczas nie wahają się przed używaniem nazw przejawów zła, wyrazów i **wyrażeń o zabarwieniu negatywnym**, np. *grzech, zło, niepokój, błąd, wina, nieufność, podejrzliwość, chore myślenie, rozkład małżeństwa, wolne związki, pseudomałżeństwa, anarchiczna wolność, kłamać, oszukiwać, pijaństwo, nieczystość, niewola grzechu, nie-ludzka etyka egoizmu, użycia, pornografii i zysku, promowana przemoc, brutalność, brud moralny*.

Operowanie kontrastem, poprzez wykorzystanie przeciwstawności znaczeń wyrazów, czyli **antonimii**, również wzmacnia siłę ekspresji wypowiedzi,

np. biedni – bogaci, głodni – syci, płaczący – śmiejący się, uprzywilejowani – gęmbieni, szczęśliwi – nieszczęśliwi [...] <sup>27</sup>.

<sup>25</sup> ŚKR, t. I, s. 165.

<sup>26</sup> ŚKR, t. I, s. 219.

<sup>27</sup> ŚKR, t. I, s. 73.



Obecność **antonimów**, czyli wyrazów o przeciwstawnych, opozycyjnych znaczeniach (kontrastów leksykalnych), uwidacznia się szczególnie w tekstach ukształtowanych na podłożu retorycznym, mających przemawiać do rozumu, uczuć i odczuć estetycznych odbiorców. Z reguły antonimy są jednym z wykładników antytezy – figury stylistycznej – i służą wydobyciu i uwydatnieniu zawartych w niej kontrastów myślowych i emocjonalnych<sup>28</sup>. Analiza semantyczna antonimów wskazuje, iż najczęściej wykorzystywane są pary wyrazów o znaczeniach komplementarnych, dopełniających się. Funkcjonują one w tekstach jako wyliczenia w celu uogólnienia i ogarnięcia całego wachlarza elementów wypełniających dany fragment opisywanej rzeczywistości, pozostając synonimem i jednocześnie rozwinięciem wyrazów: *wszystko, wszyscy, każdy*<sup>29</sup>, np.

Trzeba wszystko przeżyć: niebezpieczeństwo i śmierć, głód i nagość, ogień i wodę, suszę i powódź, neurodzaj i utratę wszystkiego, wojnę i pokój, noc i dzień, zbrodnię i karę, dzieje grzechu i potępienie, zarazę i cierpienie, zdradę i ucieczkę, samotność i więzienie, ranę i klęskę, zwątpienie i grzech – trzeba to wszystko przeżyć, żeby potem mocniej uwierzyć<sup>30</sup>.

Takie szeregowo połączenia wyrazów o treści przeciwstawnej służą wzmocnieniu uczuciowemu i podkreśleniu treści. Funkcja antonimów polegająca na wyrażeniu jedności przeciwieństw i podporządkowaniu ich ogólniejszej treści zostaje niekiedy określona mianem *expressis verbis*. Osobną grupę w analizowanych kazaniach stanowią pary antonimiczne będące nosicielami pewnych wartości, ocen. Taką nadrzędną, najczęściej pojawiającą się parą antonimiczną jest *dobro – zło*, np.:

Popatrz na tylu młodych, pięknych ludzi, którzy się modlą, którzy zło potrafią zwyciężać dobrem<sup>31</sup>.

Przeciwstawne bywają także często wartości i antywartości moralne, jak *prawda – fałsz, sprawiedliwość – niesprawiedliwość, miłość – nienawiść, radość – cierpienie, pokój – kłótnie* itd. Do najpopularniejszej, najczęściej wykorzystywanej w tekstach pary antonimicznej należy – będąca pochodzenia ewangelicznego – opozycja: *ciemność i światłość*, np.:

Dlatego światło jest symbolem zbawienia, tak jak ciemność symbolem zła i grzechu<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> Por. D. Bieńkowska, *Elementy antonimiczne we współczesnej prozie kaznodziejskiej*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 3:1994.

<sup>29</sup> Tamże, s. 3.

<sup>30</sup> ŚKR, t. IV, s. 132.

<sup>31</sup> ŚKR, t. IV, s. 34.

<sup>32</sup> ŚKR, t. II, s. 250.

W powyższych przykładach widać, że antytetyczność staje się we współczesnych kazaniach głównie środkiem sugestywności i emocjonalności. Użycie kontrastów leksykalnych oraz antytezy pozostaje nadal wyrazem inwencji, kultury estetycznej oraz filologicznej autorów kazań. Antyteza oraz towarzyszące jej wykładniki leksykalne – antonimy – wprawdzie nie są dzisiaj główną i najbardziej charakterystyczną cechą stylową tekstów kaznodziejskich, jednak niezaprzeczalna jest ich rola w wyrażeniu uczuć i emocji.

Językowym środkiem wywołującym ekspresję na płaszczyźnie leksykalnej są **kolokwializmy**, które ze względu na swe nacechowanie zatrzymują uwagę słuchacza i stwarzają atmosferę napięcia emocjonalnego, np.

Brakło nam oliwy! Co mamy robić? – zdają się mówić z głupkowskim uśmiechem słodkie idiotki [...] I tak cię matka upominała, żebyś się nie wygłupiła [...] Pan Młody cię wyróżnił, żeby się za ciebie nie wstydził i żeby przed tobą nie zamknął drzwi jak przed natrętną idiotką<sup>33</sup>.

Autorzy kazań dążą do maksymalnej ekspresywności poprzez stosowanie leksyki i frazeologii nacechowanej emocjonalnie oraz **słownictwa potocznego**. Perswazyjna wartość polszczyzny potocznej wynika z nasycenia jej emocjami, które pobudzają do myślenia i działania. Ostatnio daje się zauważyć zmiana oceny potoczności: dawniej służyła ona deprecjacji, teraz obserwujemy jej nobilitację. Oto materiał ilustracyjny:

Wiadomo: pycha. Jak ona się przejawia w życiu człowieka, też wiemy. Bierze nas obrzydzenie, gdy patrzymy, co się dzieje z ludźmi, gdy są nią porażeni. Są nie tylko śmieszni, są groźni. Z nami jest tak samo, gdy nas pycha poniesie. Tak samo głupio wyglądamy<sup>34</sup>.

Z analizy kazań radiowych wynika, że ich autorzy najczęściej wybierają takie środki językowe, które nadają wypowiedzi kaznodziejskiej cech języka mówionego, potocznego, nasyconego emocjami. Najliczniej reprezentowane są teksty pozbawione elementów retoryki i stylizacji, przedstawione językiem swobodnym, potocznym. Wiele tekstów mogłoby stanowić wzorce sposobu mówienia, przytoczmy jeden z nich:

Mijają święta. Pospowiadaliśmy się na Wielkanoc i znów rok będziemy mieli z tym świętym spokojem. Dlaczego to tak jest? Bo tak naprawdę to myśmy nigdy na serio nie uwierzyli, że Chrystus zmartwychwstał i jest z nami. Nam wiara przyszła zbyt łatwo. Tak zawsze się wierzyło. Tak zawsze było. Nas to właściwie nic nie kosztowało. Przyjęliśmy wiarę. Ładna to rzecz, ale taka na święto. Życie jest życiem [...]<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> ŚKR, t. II, s. 363–364.

<sup>34</sup> ŚKR, t. IV, s. 28.

<sup>35</sup> ŚKR, t. IV, s. 248–249.

Autor wykorzystuje konstrukcje składniowe typowe dla języka mówionego: np. posługuje się zdaniami krótkimi (unika zdań podrzędnych wielokrotnie złożonych), stosuje powtórzenia oraz sformułowania typowe dla języka potocznego: „pospowiadaliśmy się, mieć święty spokój, na serio, nic nie kosztowało, ładna to rzecz, życie jest życiem”; często używa zaimków: „tym, to, tak”.

Zdania krótkie, pojedyncze lub współrzędnie złożone nadają stylowi zwartość i dynamikę. Cytowany wyżej tekst stwarza wrażenie języka mówionego, potocznego, a przez to bardziej bliskiego słuchaczom, bo oddziałującego na sferę uczuciową dzięki zastosowaniu nie tylko prostych konstrukcji składniowych, ale także nagromadzeniu czasowników, które dynamizują wypowiedź.

Autorzy kazań często posługują się **zdaniami krótkimi**, oznajmującymi, które nacechowane są emocjonalnie i semantycznie. Krótkie zdania puentują myśli, wzmacniają ekspresję wypowiedzi (są z reguły bardziej ekspresywne za względu na skondensowaną w nich treść). Oto kilka innych przykładów:

To już ostatni tydzień Adwentu. Kończą się rołaty. Za tydzień Boże Narodzenie<sup>36</sup>.

Noc już przeminęła. Oczekiwany przyszedł na ziemię. Bóg wierny jest obietnicom<sup>37</sup>.

Zauważmy, że usytuowanie orzeczenia na początku zdania jest również sposobem osiągnięcia ekspresji wypowiedzi, np.

Trzymam w rękę różaniec. Przesuwam palcami paciorki różańca. Idę trudną drogą męki. Podnoszę oczy [...] Patrzę na obraz [...]<sup>38</sup>.

Czasowniki rozpoczynające zdanie podkreślają trwałość czynności. Natomiast zastosowanie zdań współrzędnie złożonych bezspójnikowych dramatyzuje tekst, sugeruje, że wypowiedziało się wiele oddzielnych zdań w czasie (opuszczenie spójników powiększa znaczenie każdego członu zdania). Zdania bezspójnikowe sprawiają, że wypowiedź staje się dynamiczna, ekspresywna, np.

Ojciec Święty był wśród nas, pola nam zbożem obrodziły, sejm się namozolił, ustaw wiele dostarczył, sportowcy złoto przywieźli [...]<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> ŚKR, t. II, s. 195.

<sup>37</sup> ŚKR, t. VII, s. 18.

<sup>38</sup> ŚKR, t. VII, s. 183.

<sup>39</sup> ŚKR, t. II, s. 140.

Tak bardzo pragniemy spotkać się z Bogiem we własnym sercu, zaczerpnąć wody wytryskującej ku życiu wiecznemu, nawrócić się w obliczu Miłosiernego Chrystusa, odprawić dobrą spowiedź świętą, pozwolić Panu otworzyć nasze oczy i nasze serca, zaufać i zawierzyć<sup>40</sup>.

Sygnalami językowej ekspresji, najczęściej pojawiającymi się w tekstach kazań radiowych, są **eksklamacje**, czyli zdania wykrzyknikowe, będące wyrazem emocjonalnego zaangażowania mówcy, np.

Witajcie! Nie bójcie się! On naprawdę zmartwychwstał! [...] Nie bójcie się, On żyje! [...]

Ileż dobra w tym wszystkim! Ileż radości! Ileż chwały Bożej – chwały Chrystusa, naszego Zbawcy, Pana dziejów<sup>41</sup>.

Wszystkie wydarzenia ewangelijne są dziś moje!<sup>42</sup>

Stało się! Obietnica Jezusa: „Oto ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca [...]” spełniła się!<sup>43</sup>

O wy wszyscy połamani na duchu, przeliczający wszystko na chleb i odzienie, ludzie przeklinający, żądni zemsty, tarmoszący za ramię moją cierpliwość, wszystko wiedzący lepiej i głusi z pychy; ludzie pijani na zapas i wy tańczący w dzikich rytmach, poprzebierani, przystrzyżeni, protestujący i bijący brawo, zatrzymajcie się! Uciszczone się!<sup>44</sup>

Ludzie wszystkich ras i języków przyszedli do ciebie, Warszavo, ze wszystkich stron świata, aby wołać do ludzi – pokój wam! Aby wołać do Ojca w niebie – *Dona nobis pacem* – obdarz nas pokojem! Warszavo, ty moja, Warszavo, nieujarzmionaś ty moja! O, miasto moje, moje święte Jeruzalem!<sup>45</sup>

Tego typu zdania rozpoczynające kazanie wprowadzają duży ładunek emocji, szczególnie gdy przybierają postać rozbudowanej apostrofy (tak jak w dwóch ostatnich przykładach). W przykładzie drugim ekspresję podkreślają partykuły. I jeszcze jeden fragment o niezwykle emocjonalnym nacechowaniu:

Jak długo tak można żyć? I co więcej, w domu moim cierpienie, niepowodzenie, jedno krzyżuje się z drugim, choroba i śmierć. Ja krzyczę: Dlaczego? Przecież to moje dziecko, przecież to moja matka! Ileż można znieść w tym życiu i jaki w tym sens? I co jeszcze? Co jeszcze? To jeszcze mało? O wy wszyscy połamani na duchu, przeliczający wszystko na chleb i odzienie, ludzie przeklinający, żądni zemsty, tarmoszący za ramię moją cierpliwość, wszystko wiedzący lepiej i głusi z pychy [...]!<sup>46</sup>

<sup>40</sup> ŚKR, t. VII, s. 81.

<sup>41</sup> ŚKR, t. X, s. 274.

<sup>42</sup> ŚKR, t. VII, s. 297.

<sup>43</sup> ŚKR, t. V, s. 270.

<sup>44</sup> ŚKR, t. IV, s. 220.

<sup>45</sup> ŚKR, t. V, s. 133.

<sup>46</sup> ŚKR, t. IV, s. 220.

W powyższym przykładzie kaznodzieja posłużył się ekspresywnymi emfazami, eksklamacjami i pytaniami. Takie wzmocnienie wyrazistości uczuciowej słowa wydaje się zabiegiem w pełni uzasadnionym, gdyż pobudza uwagę słuchacza.

W celach ekspresywnych autorzy kazań posługują się tzw. **paralelizmem syntaktycznym**, polegającym na powtarzaniu podobnych konstrukcji składniowych, np.

Jaki to wielki dar – mówić, umieć powiedzieć słowo, nazwę, imię. Jaki to wielki dar – wypowiedzieć myśl. Stąd tyle ludzkiej wiedzy. Tyle ludzkiej myśli utrwalonej w tablicach kamiennych – myśli jeszcze często nie odczytanej [...] Najmądrzejsze zdanie może się okazać pomyłką. Najpiękniej wypowiedziane zdanie może się okazać naiwne<sup>47</sup>.

Rybacy nie wracają z połowu – zaskoczył ich sztorm; trzęsienia ziemi przynoszą nieszczęścia i śmierć – czasem trudno je przewidzieć; giną ludzie, wybuchy wulkanów – niosą straszliwe zniszczenia<sup>48</sup>.

Jako szczególnie przypadek paralelizmu pojawia się **powtórzenie** wykorzystywane również w celach ekspresywnych. Najczęściej stosowane są anaforyczne powtórzenia (powtarzanie słów znajdujących się na początku poszczególnych jednostek syntaktycznych), np.

Uczył go dobrym, bo sam jest Dobrocią. Uczył go mądrym, bo sam jest Mądrością. Uczył go pięknym, bo jest samym Pięknem<sup>49</sup>.

Już tyle Wielkanocy przeżyłem, tyle przeszedłem krzyżowych dróg, tyle Gorzkich Żali wyplakałem<sup>50</sup>.

Ekspresyjna **konstrukcja anaforyczna** służy nie tyle budowaniu napięcia w obrębie wypowiedzi, ile możliwie przejrzystej ekspozycji wypowiedzianej treści.

W jednej z homilii biskupa J. Zawitkowskiego anafora otwiera nie zdanie, a każdy kolejny z ośmiu akapitów. Każde pierwsze zdanie w tych akapitach ma charakter pytajny:

A dlaczego ludzie się tak nienawidzą?  
A dlaczego ludzie tak się wstrętnie okłamują?  
Dlaczego kłóć się ludzie, którzy niegdyś byli solidarni?

Zaprezentowany powyżej przykład **anafory** wyraża rozgoryczenie kaznodziei wynikające z postawy ludzkiej, a także – w pewnej mierze – jego

<sup>47</sup> ŚKR, t. I, s. 212.

<sup>48</sup> ŚKR, t. IV, s. 277.

<sup>49</sup> ŚKR, t. VII, s. 114.

<sup>50</sup> ŚKR, t. VII, s. 297.

bezsilność wobec tej postawy. W tym fragmencie kazania różnią się od siebie zakończenia akapitów, które niekiedy przyjmują formę groźby<sup>51</sup>, np.

I będziecie czterdzieści lat włóczyć się po pustyni [...]; innym razem formę dramatycznej modlitwy: Panie, ratuj nas! – bo zginiemy!

Do najbardziej ekspresywnych środków składniowo-stylistycznych należą **pytania retoryczne**. Tak jak to już zaznaczono w powyższych przykładach, widać, że szereg anaforycznych pytań nadaje wypowiedzi niezwykle emocjonalny charakter, np.

Dlaczego ja? Dlaczego to ja muszę tak boleśnie odczuwać moją starość, osamotnienie, bezradność, kalectwo, ciężką chorobę, zdradę najbliższych? Dlaczego to właśnie mnie spotkało to straszliwe nieszczęście [...].Dlaczego to ode mnie odszedł ktoś tak bardzo dobry, tak potrzebny i tak ważny dla mojego szczęścia?<sup>52</sup>.

**Konstrukcje eliptyczne**, polegające na pominięciu w zdaniu jakiegoś składnika, również wykorzystywane są w celach ekspresywnych, np.

Za tydzień Boże Narodzenie. Święta, i tak dużo przy nich kłopotu [...]<sup>53</sup>.

Grzech – grzechem, bezdusność – bezdusnością, stan beznadziejny – tylko stanem beznadziejnym [...]<sup>54</sup>.

Kończy się rok liturgiczny, więc dziś uroczystość Chrystusa Króla. Chrystus Król<sup>55</sup>.

Ile w tych przeżyciach bólu i lęku [...]<sup>56</sup>.

#### ROLA FIGUR RETORYCZNYCH W OSIĄGANIU EKSPRESJI WYPOWIEDZI KAZNODZIEJSKIEJ

Wiadomo, że w procesie perswazji obok siły argumentów liczy się również styl ich przedstawienia. W tym celu retoryka posługuje się figurami stylistycznymi, które mają na celu wzbogacenie ekspresji wypowiedzi. Emocjonalnemu nacechowaniu kazania sprzyjają figury retoryczne.

<sup>51</sup> Por. T. Borucki, *O retoryce współczesnych polskich tekstów kaznodziejskich*, [w:] *Od Biblii Wujka do współczesnego języka religijnego*, red. Z. Adamek, S. Koziar, Tarnów 1999, s. 131.

<sup>52</sup> ŚKR, t. X, s. 33.

<sup>53</sup> ŚKR, t. VIII, s. 18.

<sup>54</sup> ŚKR, t. I, s. 219.

<sup>55</sup> ŚKR, t. IV, s. 341.

<sup>56</sup> ŚKR, t. I, s. 110.

Oto kilka przykładów zastosowania w tekstach kazań radiowych niektórych figur retorycznych (anafora i pytania retoryczne zostały już omówione wcześniej).

Niezwykle efektywnym środkiem ekspresji, stosowanym przez wielu autorów kazań, jest **antyteza**. Ta figura słów polega na łączeniu skontrastowanych sensów i znaczeń w jedną składniowo-logiczną całość. Jest ona wyrazem poszukiwania możliwości wyrażenia czegoś „niewyrażalnego”. Jako figura stylistyczna pojawia się tam, gdzie trzeba oddać silne zabarwienie uczuciowe i gdzie siła uczucia prowadzi do irracjonalizmu, np.

Są ubodzy, a wzbogacają wielu. Wszystkiego nie dostają, a we wszystko opływają. Pogardzają nimi, a oni błogosławią, obrażają ich, a oni okazują wszystkim szacunek<sup>57</sup>.

Z cudzego domu do własnego, z niewoli ku wolności, spod przemocy do samostanowienia o sobie<sup>58</sup>.

Ogłosił ją wszystkim – wierzącym, niedowiarkom, ateistom walczącym i skrytym<sup>59</sup>.

A zdarza się nawet, że człowiek na widok tryumfującego zła nad dobrem, kłamstwa nad prawdą, przemocy nad miłością, niesprawiedliwości nad uczciwością, wątpi [...]<sup>60</sup>.

Grom – błyskawica. Stań się – stało. Matką – Dziewica. Bóg – Ciało [...]<sup>61</sup>.

Człowiek wybiera chaos zamiast ładu, śmierć zamiast życia, wojnę zamiast pokoju, kłamstwo zamiast prawdę [...]<sup>62</sup>.

Boże bogactwo – staje się ludzką nędzą. Moc Boża – przyodziewa się w człowieczy lęk<sup>63</sup>.

Użyte w tekście antytezy ukazują tragiczne rozdarcie współczesnego świata, dychotomie, sprzeczności, np.

Żyjemy w epoce rozmaitych autorytetów [...] i przemijalności pozornych wartości: od gloryfikacji do potępień i od potępień do gloryfikacji. Żyjemy między krajobrazem zaufania a krajobrazem uległości i braku odwagi<sup>64</sup>.

<sup>57</sup> ŚKR, t. VII, s. 104.

<sup>58</sup> ŚKR, t. I, s. 285.

<sup>59</sup> ŚKR, t. IV, s. 244.

<sup>60</sup> ŚKR, t. I, s. 84.

<sup>61</sup> ŚKR, t. VII, s. 18.

<sup>62</sup> ŚKR, t. IX, s. 119.

<sup>63</sup> ŚKR, t. I, s. 204.

<sup>64</sup> ŚKR, t. X, s. 58.

Często ekspresja wypowiedzi kaznodziejskiej zostaje osiągnięta poprzez tzw. **naгромadzenie**. Figura ta – polegająca na używaniu szeregu określeń synonimicznych, zagęszczaniu argumentów, podobnych konstrukcji składniowych – służy uwydatnieniu i spotęgowaniu klimatu uczuciowego, np.

Ta prawda o zwycięstwie Boga nad śmiercią, nad grzechem i złem ogarnia dziś cały Kościół [...]. Jak wielkie było zdziwienie, niepokój i lęk kobiet, gdy wyszły wczesnym rankiem, by namaścić ciało swego Mistrza [...]. Wszyscy potykają się o Tajemnicę, która przerasta, niepokoi, wzywa do wyjścia z zamknięcia w bólu i goryczy Wielkiego Piątku<sup>65</sup>.

Ludzie oszukani, zdradzeni, wykorzystani, zwiedzeni obietnicami, odtrąceni, krzywdzeni [...]<sup>66</sup>.

[...] jesteśmy, niestety, ustawicznie gorszeni. Choćby przez niektórych biznesmenów nieuczciwych, oszustów, aferzystów, bogacących się za wszelką cenę kosztem narodu. Choćby przez telewizję, która nam często prezentuje spektakle demoralizujące nasze dzieci. Przez niektórych publicystów i dziennikarzy [...]. Choćby przez niektórych polityków, którzy kłócą się bez końca [...]

Niespostrzeżenie nasiąkamy szerzonym złem. Udzielają się nam lansowane wzorce, przyswajamy sobie nowomodny styl życia, wprowadzamy propagowane odrucho i słowa [...]<sup>67</sup>.

Funkcję ekspresywną pełnią **metafory** (przenośnie), szczególnie te wartościujące, negatywnie nacechowane, np. „Kamienne serce”, „nosić w sercu pamięć żywą i bolesną”, „wdarło się zło w dzieje człowieka”, „choroby, cierpienia przykuły do łoża”, „wyjść z zamknięcia w bólu i goryczy”, „wyjść z ciemności”, „przygnieciony kamieniem” itp.

Świat zaplątany w potok słów wyświechtanych, złych słów [...], betlejemska noc z wigilijnym przebaczeniem, łzą otartą ukradkiem, białym jak niewinność opłatkami<sup>68</sup>.

Bywa, że człowiek zgubi się w gąszczu domysłów, teorii i filozofii, gdzie już nie świeci żaden, choćby nikły płomień [...]<sup>69</sup>.

Mogę się cieszyć życiem, które pulsuje we mnie łagodnym rytmem w cudownych przyptywach i odpływach. Siłą mięśni, krajobrazem za oknem – sosną rozrzuconą na pagórkach, ptakami szybującymi po niebie, gwarem głosów dziecięcych<sup>70</sup>.

<sup>65</sup> ŚKR, t. IX, s. 114.

<sup>66</sup> ŚKR, t. I, s. 164.

<sup>67</sup> ŚKR, t. VII, s. 22.

<sup>68</sup> ŚKR, t. IV, s. 40.

<sup>69</sup> ŚKR, t. I, s. 157.

<sup>70</sup> ŚKR, t. VIII, s. 37.



Dzięki zastosowaniu metafor teksty kazań odznaczają się wysokim stopniem ekspresji. Kaznodzieja kształtuje za pomocą przenośni specyficzny klimat emocjonalny, prowokuje natężenie uwagi słuchaczy, intensywnie pobudza ich emocje. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że metafory pojawiające się w tekstach kazań świętokrzyskich wykorzystują na ogół tworzywo dobrze zakorzenione w osobistym doświadczeniu przeciętnego odbiorcy – radiosłuchacza. Daleko idąca stereotypizacja metafor sprawia, że słuchacz bez trudu może odtworzyć pożądany sens przenośny. W większości kazań pojawiają się skonwencjonalizowane wyrażenia przenośne i zwroty frazeologiczne oparte na metaforze, np. „przygniata nas szara rzeczywistość, ziemia padołem łez i płaczu, serce płakało, ból spotkań” itp.

Kolejną figurą jest **aitiologia**<sup>71</sup>, czyli odpowiedź na pytanie. Kaznodzieja w celu uwypuklenia ekspresji swojej wypowiedzi stawia pytanie i sam udziela odpowiedzi, np.

Czy to do nas? Biada wam, bogaczom, biada, wam, którzy teraz się śmiejecie...  
Boże, czyżby to też do nas? Tak, to też do nas [...] <sup>72</sup>.

Pytam was: czy chcecie mieć spokojne życie? – Chcemy! Chcecie mieć władzę?  
– Chcemy! <sup>73</sup>

Oto przykład **anadiplozy**<sup>74</sup>, która polega na rozpoczynaniu zdania lub członu zdania wyrazem znajdującym się na końcu poprzedniego zdania lub członu:

W ubiegłą niedzielę przeżywaliśmy Chrystusa jako drogę naszego życia, Drogę,  
która prowadzi do Ojca przez nieustającą pokutę, nawrócenie, przemianę <sup>75</sup>.

Ukazują nam także Jezusa, który jest Panem. Panem potężnych sił przyrody [...] <sup>76</sup>.

**Hiperbola** (przesadnia) polegająca na przejawianiu rzeczywistości w celu wyolbrzymienia lub pomniejszenia czegoś; służy amplifikacji, uwydatnieniu sfery emocjonalnej <sup>77</sup>, np.

Czasem może być lęk ogólniejszy, kiedy z niepokojem myślimy o szalonym  
pędzie przemian wszechświata, kiedy patrzymy na kulturę i społeczeństwo,

<sup>71</sup> Por. M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, s. 114.

<sup>72</sup> ŚKR, t. II, s. 52.

<sup>73</sup> ŚKR, t. IV, s. 220.

<sup>74</sup> ŚKR, t. IV, s. 108.

<sup>75</sup> ŚKR, t. X, s. 85.

<sup>76</sup> ŚKR, t. IV, s. 277.

<sup>77</sup> M. Korolko, *Sztuka retoryki...*, s. 106 i 122.

w którym tak wiele mówi się o jedności rodziny ludzkiej, a równocześnie wybuchają nacjonalizmy, prowadzące do wojen w wyjątkowo brutalnej postaci<sup>78</sup>.

Nasze doświadczenie życiowe mówi nam, że żyjemy wśród potopu słów. Słowo mówione, słowo pisane i drukowane przygniata nas [...] <sup>79</sup>.

Wobec trudów życia codziennego, wobec złej woli ludzi, wobec morza cierpień i własnej nieudolności czujemy się zupełnie bezradni<sup>80</sup>.

Dzisiejszy człowiek epoki komputerów zdobywa duże ilości wiedzy, wydaje encyklopedie. Zaspokajają swoją ciekawość zasypywany mnóstwem informacji<sup>81</sup>.

Ludzie oszukani, zdradzeni, wykorzystani, zwiedzeni obietnicami i przysięgami, odrąceni przez najbliższych, krzywdzeni po stokroć razy<sup>82</sup>.

Wypowiedź kaznodziejska prowadzona jest ku wyższemu poziomowi ekspresji poprzez zastosowanie **antonomazji**<sup>83</sup>, przeradzającej się w peryfrazę, czyli omówienie, np.

Obraz i podobieństwo Boga: wolny – sięgający po tajemnice dobra i zła, rozumny – sięgający po tajemnicę wiedzy [człowiek]<sup>84</sup>.

Niewiasta – Nowa Ewa, Najpiękniejszy Kwiat Ziemi, Wita Stwosza wyrzeźbiona dłutami [Maryja]<sup>85</sup>.

W licznych kazaniach wykorzystana jest **synekdocha** (ogarnięcie)<sup>86</sup>, rodzaj metafory służący do celów emocjonalnych, np.

Zaniepokoiła się cała Jerozolima<sup>87</sup>.

Czczenia umiera<sup>88</sup>.

Patrzy na nas Polska<sup>89</sup>.

Warszawa kładła wiązanki kwiatów i modlitwy [...]. Warszawa ruszyła tysiącami młodych serc<sup>90</sup>.

<sup>78</sup> ŚKR, t. X, s. 22.

<sup>79</sup> ŚKR, t. I, s. 20.

<sup>80</sup> ŚKR, t. I, s. 15.

<sup>81</sup> ŚKR, t. IX, s. 167.

<sup>82</sup> ŚKR, t. I, s. 165.

<sup>83</sup> ŚKR, t. I, s. 105.

<sup>84</sup> ŚKR, t. I, s. 81.

<sup>85</sup> ŚKR, t. VII, s. 153.

<sup>86</sup> ŚKR, t. VII, s. 104.

<sup>87</sup> ŚKR, t. X, s. 15.

<sup>88</sup> ŚKR, t. VIII, s. 59.

<sup>89</sup> ŚKR, t. IX, s. 280.

<sup>90</sup> ŚKR, t. VII, s. 150.

Dzięki zastosowaniu omówionych wyżej środków stylistycznych autorzy osiągają w swoich wypowiedziach wysoki stopień ekspresji, tworząc specyficzny klimat emocjonalny.

Zauważmy jeszcze, że emocjonalizm kazań ujawnia się nie tylko w szerokiej gamie stanów uczuciowych nadawcy, słownictwie czy tropach stylistycznych, ale również w stylu narracji silnie zlizyzowanej, tworzącej w wielu fragmentach gatunek prozy poetyckiej, jak na przykład w kazaniach bp. J. Zawitkowskiego. Oto materiał ilustrujący:

Pamiętam dziadkowe woskowe świece, które paliły się przed Najświętszym Sakramentem w żdźarskim kościele. Była modlitewna cisza. I wtedy usłyszałem, że świece mówią. Czasem wydawało mi się, że płaczą i spływają po nich łzy, czasem były dumne, jak mądre panny, a zawsze pachniały lipą, lasem, bo świeca to owoc pszczelego roju. Żał mi tej świecy, którą ofiarował mi dziadek w dzień święcenia diakonatu. Zrobić świecę z pszczelego wosku, to całe w domu nabożeństwo<sup>91</sup>.

Liryzacji powyższej wypowiedzi sprzyja wykorzystanie efektownej figury retorycznej – personifikacji, która polega na metaforycznym przypisaniu cech ludzkich przedmiotom /świecom/. Kaznodzieja przywołuje własne wspomnienia, budując przez to szczególnie nastrój zadumy i refleksji. Jego wypowiedź ma bardzo osobisty charakter, a zawarty w niej opis wspomnień z dzieciństwa staje się niejako projekcją stanów duchowych mówiącego.

## NEGATYWNE EMOCJE W KAZANIACH

Zdarza się, że autorzy świętokrzyskich kazań radiowych posługują się językiem określającym **negatywne emocje** (np. oburzenie, gniew, ironia itp.) Przyjrzyjmy się w tym kontekście następującym cytatom:

Piętnasta rocznica Solidarności. Miałem wtedy na dożynki najpiękniejszy bukiet polskich kwiatów. Dziś uwiędły mi niektóre, niektóre zgniły. Wyrzucam więc te chwasty, kąkole, bo to nie z mojej ziemi, i brzydko mi to pachnie, i wstyd przed Matką Boską. [...] Upijał nas zaborca, upijał okupant, rozpitym narodem sprawnie rządził słudzy Kremla. Dziś jesteśmy wolni. Więc już nie obcy będzie nas rozpijał. Sami sobie zafundujemy, legalnie, upijemy się, bo jesteśmy wolni. O głupi Polacy! [...]<sup>92</sup>.

My także stajemy u schyłku roku 1995 przy żłóbku Pana Jezusa i pragniemy złożyć nasze dary. I jesteśmy jakoś dziwnie zamyśleni [...]. Wypowiadając słowo „my”, mam na myśli tych, którzy kochali Kościół-Matkę przed rokiem 1989 i tej Matki się nie wyrzekli. Którzy jadąc do Włoch, potrafią zabrać ze sobą znicze na groby polskich żołnierzy na Monte Cassino, a nie biorą wódki, by handlować nią w niedzielę

<sup>91</sup> ŚKR, t. IX, s. 61.

<sup>92</sup> ŚKR, t. VIII, s. 176.

przed kościołem polskim w Rzymie. Mam na myśli tych, którzy Herodom nie biją brawa. Mówią im „nie”, nawet jeśli przez to tracą. Dlaczego chcę dzisiaj zwrócić się szczególnie do tych ludzi? Bo święta Bożego Narodzenia spędza się wśród najbliższej rodziny [...]”<sup>93</sup>.

W obu cytatach dystans nadawcy ujawnia się przede wszystkim w warstwie treściowej – autorzy prezentują „dychotomiczną wizję świata, w którym panuje ostro zarysowany podział na swoich i obcych”<sup>94</sup>. Autorzy operują tzw. kategorią przeciwnika, posługując się przeciwstawieniem: MY – ONI. „Oni” to ludzie reprezentujący postawy nieakceptowane, nieaprobowane, a więc: „słudzy Kremla,” „ci, którzy Herodom biją brawo” itp. Takie sformułowania świadczą o zbytnim uproszczeniu opisywanej rzeczywistości, wprowadzają atmosferę podejrzliwości, poczucie ogarniającego zagrożenia. Język nachalnie wartościujący nastraja negatywnie słuchacza, zniechęca go do odbioru treści kazania. Autorytatywny sposób wyrażania sądów i opinii, powielanie frazesów („upijał nas zaborca, upijał okupant” itp.), agresywny, ironiczny ton wypowiedzi („O głupi Polacy!”, „wyrzucam więc te chwasty i kąkole, bo to nie z mojej ziemi, i brzydko mi to pachnie” itp.) nie sprzyja nawiązaniu dialogu z odbiorcą, nie służy porozumieniu.

Kazanie nie może posługiwać się językiem agresji, którego mechanizmem z natury rzeczy kierują negatywne emocje (gwałtowne oburzenie, gniew, ironia, pogarda). „Byłoby nadużyciem – twierdzi ks. Wilk – gdyby w potępianiu negatywnych zjawisk kaznodzieje używali języka agresji, stosując słownictwo zjadliwe, ironiczne, brutalne czy wręcz trywialne”<sup>95</sup>.

Niestety, w bogatym zbiorze świętokrzyskich kazań radiowych takie teksty się zdarzają. Epatowanie słuchaczy negatywnymi emocjami stwarza przeszkodę w nawiązaniu dialogu z odbiorcą kazania. Oto inne przykłady:

A wy się śmiejecie ze mnie, że ciemnogród i oszołom, bo Polak i katolik! Więc daj mi jeszcze pięścią w gębę, postępowy kosmopolito [...]”<sup>96</sup>.

Dziś kazania nie będzie. Nie może być! Opadły mi ręce, omdlały kolana. Nie mam Ducha, aby prorokować w imię Pańskie [...]. Wzywam na świadków niebo i ziemię, kładę przed Wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie! (Pwt 30, 15). I wybraliśmy! „Musiał walczyć z biskupami” tańczący, „wykształcony”, uśmiechnięty Europejczyk. I co teraz „panie papieżu”? I co na to „pan prymas?”<sup>97</sup>.

<sup>93</sup> ŚKR, t. IX, s. 22.

<sup>94</sup> Por. D. Zdunkiewicz-Zedynak, *Język polskich kazań*, „Więź” 36:1993, nr 3, s. 41.

<sup>95</sup> W. Wilk, *Kazanie jako przejaw twórczości literackiej*, s. 111.

<sup>96</sup> ŚKR, t. X, s. 237.

<sup>97</sup> ŚKR, t. VIII, s. 247–248.

Ironia, a nawet sarkazm są w powyższych przykładach **kluczem do określenia postawy kaznodziei wobec otaczającej rzeczywistości**. Autor jawnie manifestuje swoją dezaprobatę, chce być głosem sumienia dla tych, którzy go słuchają. Występuje z pozycji kogoś, kto wie więcej, czuje głębiej, można więc określić jego postawę jako przejaw paternalizmu. Autor jest radykalny w swych poglądach, postrzega świat w kategoriach czarno-białych, co nieuchronnie prowadzi do zbytnej symplifikacji omawianych problemów.

Niebezpieczeństwo tkwi w tym, że kaznodzieja podsyca negatywne nastroje społeczne, a głównym celem jego mowy jest ciągłe oskarżanie i rozliczanie za doznane krzywdy.

Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź przewodniczącego Komisji Duszpasterstwa Episkopatu Polski – abp. Damiana Zimonia, który przypomina kaznodziejom, że warunkiem przyjęcia słowa przez słuchaczy jest okazywanie im szacunku.

Nie ranić ich – mówi dalej metropolita katowicki – i nie poniżać, nie szafować negatywnymi ocenami, bardziej pokazywać dobro niż tępić zło i nie spieszyć się z dawaniem uproszczonych recept na życie<sup>98</sup>.

Język współczesny staje się sejsmografem rejestrującym społeczne nastroje i oczekiwania, określającym stopień ludzkiej wrażliwości. W nim kryje się tajemnica naszego życia, naszych relacji z Bogiem, ze światem, z innymi ludźmi. Ten genialnie złożony system, pozwalający barwnie opisywać otaczający nas wszechświat i wyrażać piękno i dobro, jest formą naszego myślenia, odczuwania, naszej tożsamości. W nim odnajdują swój wyraz wszelkie przemiany dokonujące się w życiu społecznym, politycznym.

\* \* \*

Zaprezentowane spostrzeżenia poruszają tylko niewielką część niezwykle złożonego problemu emocjonalizmu w kaznodziejskiej komunikacji werbalnej. Rozważania zawarte w tym artykule są jedynie zapisem kilku uwag na temat językowych środków, dzięki którym autorzy *Świętokrzyskich kazań radiowych* osiągają w swoich wypowiedziach wysoki stopień ekspresji, tworząc specyficzny klimat emocjonalny.

Lektura współczesnych polskich tekstów kaznodziejskich pod kątem ich nacechowania emocjonalnego pozwala sformułować następujące wnioski:

<sup>98</sup> [www.ekai.pl/serwis/07.07.30](http://www.ekai.pl/serwis/07.07.30).

1. Autorzy *Świętokrzyskich kazań radiowych*, uwzględniając wyniki współczesnych nauk – psycholingwistyki i teorii komunikacji – są świadomi faktu, że emocje odgrywają ważną rolę w kościelnym przepowiadaniu, ponieważ dzięki nim mogą dotrzeć do najgłębszych pokładów ludzkiej psychiki. Emocje są projekcją stanu duszy nadawcy – kaznodziei. Ujawniają sposób kreowania nadawcy, charakterystyczny dla kontaktów bezpośrednich. Nadawca mocno tkwi w konkretnej sytuacji swoich słuchaczy, utożsamia się z ich problemami, a to, co mówi, wypływa z jego osobistych doświadczeń, przemyśleń, spostrzeżeń. Nadawca poprzez zdolność empatii ustawia się blisko odbiorcy, przyjmuje postawę człowieka, który sam może mieć wątpliwości i dlatego razem ze słuchaczami poszukuje odpowiedzi na nurtujące go pytania.

2. Najczęściej stosowanymi zabiegami językowymi, służącymi emocjonalizacji kazań, są przede wszystkim nasycenie ich sądami wartościującymi i słowami oceniającymi.

3. Analiza homilii pokazuje nieograniczone możliwości języka w kształtowaniu obrazu nadawcy – kaznodziei.

4. Wykorzystanie w tekstach językowych środków ekspresji wpływa niewątpliwie na skuteczność kazań. Nie ulega wątpliwości, że skuteczność mowy kaznodziejskiej w dużej mierze zależy od jej oddziaływania na uczucia odbiorców.

5. Proces komunikacji kaznodziejskiej dzięki nacechowaniu emocjonalnemu osiąga swój ludzki wymiar.

## EXPRESSIVE FUNCTION IN CONTEMPORARY HOMILETIC SCRIPTS

### S u m m a r y

Preaching scripts, as a peculiar act of interpersonal communication, fulfils cognitive, impressive and prophetic functions. Additionally, they also fulfil an expressive function which reveals the sender's attitude towards the contents and essence of the message. This allows the sender to manifest their feelings and experiences and express their psychological condition. Emotions play an extraordinarily important role in the process of verbal influence upon the audience. Therefore, the effectiveness of preaching speech depends greatly on emotions. This article is a trial to look at the linguistic means employed in contemporary sermons, thanks to which preachers achieve a high level of expression creating a specific emotional climate. The analysed scripts were drawn from sermons delivered in the Holy Cross Church in Warsaw and broadcast in the Polish Radio. The expressive function in the studied texts reveals itself mainly on lexical and syntactic grounds. Rhetorical figures also play an important part in achieving expressiveness of speech. The process of sermon communication achieves its human dimension thanks to emotional measures.